PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS ROBOTNICZY

ORGAN KW I KŁ POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 268 — ROK VII | ŁÓDŹ, PIĄTEK 12 PAŹDZIERNIKA 1951 ROKU | CENA 10 GR.

Chwała Wojsku Polskiemu
stojącemu na straży naszych granic
i budowy podstaw socjalizmu



„Zapewniam Was, że Związek Radziecki zrobi wszystko, co możliwe, aby przyśpieszyć rozgromienie naszego wspólnego wroga hitlerowskich Niemiec, wzmocnić polsko-radziecką przyjaźń i ze wszystkich sił pomóc w wskrzeszaniu silnej i niepodległej Polski. Życzę Wam powodzenia w Waszej pracy".

Józef Stalin

(Z listu do żołnierzy polskich, 1945 r.)

„Dzisiejsze Wojsko Polskie jest nie tylko zbrojnym ramieniem narodu, ale i Jego największą chlubą. Jest ono bowiem najofiarniejszą cząstką narodu nie tylko w okresie walki o Jego wolność i niepodległość, ale także w dzisiejszej twórczej pracy pokojowej nad odbudową Jego siły wewnętrznej i zabezpieczeniem Jego przyszłości. Jest ono najsilniej zespolone z nową, wielką drogą dziejową, na którą wkroczył dziś naród polski w procesie swego Odrodzenia.

Wojsko Polskie toruje i zabezpiecza tę drogę rozwojową, umacnia przez swą szczytną i ofiarną służbę społeczną — zasięg i trwałość tego procesu odrodzenia ogólno-narodowego".

Bolesław Bierut



Na straży niepodległości i suwerenności narodu

Obchodzimy dziś uroczyście Dzień Żołnierza Polskiego. Z uczuciem dumy wspominamy wspaniały szlak bojowy, który przeszło odrodzone Wojsko Polskie u boku najpotężniejszej armii świata, Armii Radzieckiej, od Lenino do Berlina. Ze wzruszeniem patrzymy na sztandary naszych pułków, owiane niegasnącą chwałą zwycięstw.

Przed ośmiu laty powstały kadry naszego wojska, wojska nowego typu, wojska ludowego. W tym pojęciu mieści się ogromna treść, zasadniczo różniąca Wojsko Polskie od wojska przedwrześniowego, sanacyjnego. Jaka to jest różnica?

Burżuazja polska usiłowała uczynić z wojska narzędzie obrony swych interesów klasowych przeciw ludowi pracującemu. Nasze wojsko jest wojskiem ludu pracującego, ściśle zespolonym z narodem wyzwolonym z ucisku rodzimego i obcego kapitału. Nasze wojsko służy ludowi budującemu codzienną pracą szczęśliwą przyszłość narodu, przekształcającego się w naród socjalistyczny. Na czele naszego wojska stoi ludowa kadra oficerska, nierozerwalnie związana z masami żołnierskimi. Wychowanie ideologiczne i ścisły związek między kadrą oficerską i szeregowymi buduje w naszym wojsku żelazną dyscyplinę, opartą na głębokim zrozumieniu obowiązku każdego żołnierza.

Nasz żołnierz jest wychowany w duchu internacjonalizmu, w duchu współpracy z innymi narodami, braterstwa z klasą robotniczą i pracującym chłopstwem innych narodów. Wychowanie żołnierza w duchu internacjonalizmu proletariackiego jest źródłem jego siły i źródłem jego zwycięstw.

„O losach wojny w ostatecznym wyniku — mówi towarzysz Stalin — decyduje słuszna polityka, sympatia i poparcie milionowych mas ludności". Słuszna polityka wynika z podstaw samego ustroju socjalistycznego, któremu są nienawistne wojny imperialistyczne. Sympatia i poparcie milionowych mas ludności wynika stąd, że żołnierz państwa ludowego nie służy agresji, lecz obronie własnego kraju, jego niepodległości i suwerenności.

Nasze wojsko jest wychowane na zasadach, które genialnie sformułowali twórcy najpotężniejszej armii świata — Lenin i Stalin. U boku żołnierza radzieckiego uczył się nasz żołnierz bezgranicznej miłości ojczyzny, gotowości mężnego, umiejętnego władania nowoczesną bronią, którą mu daje ludowe państwo, nieoszczędzania krwi i życia dla osiągnięcia zwycięstwa.

Naród polski otacza miłością swe wojsko ludowe. Dał temu wyraz w dniu 22 lipca, podziwiając wspaniałą postawę i uzbrojenie naszego wojska. Dał temu serdeczny wyraz ostatnio gorąco przyjmując oddziały powracające do koszar z obozów letnich. Naród polski wie, że na straży jego pokojowego budownictwa stoi żołnierz — robotnik, chłop pracujący, inteligent, który dziś nosi mundur wojskowy, a jutro stanie obok nas przy warsztacie pracy.

Naród polski wie, jak ogromne znaczenie ma dla naszego pokojowego budownictwa czujna straż wojska. Amerykańscy imperialiści przeszli od polityki otwartego przygotowania nowej wojny światowej, do aktów bezpośredniej agresji przeciwko krajom miłującym pokój. Przejawem tej polityki jest brutalne podeptanie układu poczdamskiego, a wyrazem spisek z hitlerowcami, odwetowcami zachodnio-niemieckimi, wymierzony bezpośrednio w nasze ziemie, w nasze rodziny, w nasz dorobek.

Nasze wojsko jest ważnym ogniwem tej potęgi, która stoi na straży pokoju, niepodległości i suwerenności narodowej. Wychowane i wyszkolone przez dowódców i instruktorów ze stalinowskiej szkoły zwycięstwa, wojsko nasze jest wyposażone w najnowocześniejszy sprzęt. Kto widział defiladę w dniu 22 lipca, ten może zdać sobie sprawę z potęgi ognia, jaką rozporządzamy. Wystarczy przypomnieć sobie nędzne uzbrojenie wojska w 1939 r., bezbronność żołnierzy wystawionych na czołgi i samoloty hitlerowskie i porównać z czołgami, katiuszami, samolotami odrzutowymi, aby uświadomić sobie, jak wielka siła stoi na straży naszej niepodległości i suwerenności.

Na czele tej siły stoi wierny syn ludu polskiego, wychowanek Wielkiego Stalina, dwukrotny Bohater Związku Radzieckiego, Marszałek Polski, Konstanty Rokossowski. Jego dowództwo jest gwarancją, że nasze wojsko wyszkolone na najlepszych wzorach radzieckich, wyposażone w najlepszą nowoczesną broń, z honorem wykona zaszczytne zadanie obrony pokoju i niepodległości ojczyzny.

Naród polski wierny przyjaźni z ZSRR nie ustanie w pracy nad pomnożeniem sił obozu pokoju

Depesze uczestników uroczystej akademii w Warszawie

do Generalissimusa J. Stalina

Zebrani na akademii z okazji Dnia Wojska Polskiego przedstawiciele ludności Warszawy oraz przedstawiciele Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej ślą Wam — Wodzowi wyzwolonych narodów, Chorążemu światowego obozu pokoju serdeczne i gorące słowa pozdrowienia, głębokiej czci i przywiązania.

W ten dzień uroczysty, poświęcony polskim siłom zbrojnym, naród polski ze szczególną wdzięcznością wspomina pomoc rządu radzieckiego i Waszą osobistą troskę, dzięki której na bratniej ziemi radzieckiej powstały w okresie naszej niewoli narodowej dywizje polskie, walczące u boku bohaterskiej Armii Radzieckiej o wolność Polski. Naród polski dumny jest, że do historii polskich walk wyzwoleńczych najpiękniejsze stronice wpisane zostały przez Wojsko Polskie, walczące pod Waszym naczelnym dowództwem przeciwko hitlerowskim wrogom Polski, wrogom całej ludzkości.

Dzięki rozgromieniu hitleryzmu przez Armię Radziecką, kierowaną Waszym geniuszem, dzięki pomocy rządu radzieckiego i Waszej osobistej, naród polski uzyskał możność budowania swego wolnego i szczęśliwego życia i dzisiaj twórczą pracą wznosi fundamenty socjalizmu. Na straży pokojowego trudu narodu polskiego, na straży niepodległości naszej ojczyzny, przeciw knowaniom imperialistów amerykańskich i ich neohitlerowskich wasali, stoi Wojsko Polskie, związane wieczystym braterstwem broni i braterstwem idei z niezwyciężoną Armią Radziecką.

Opierając się na przodującej stalinowskiej nauce wojennej, ucząc się na niedoścignionych wzorach Armii Radzieckiej, Wojsko Polskie niezachwianie stoi u boku armii wielkiego Kraju Rad na straży pokoju.

Zapewniamy Was, że naród polski wierny przyjaźni i sojuszowi z narodami ZSRR — nie ustanie w pracy nad pomnażaniem sił obozu pokoju w imię powstrzymania imperialistycznej agresji i zabezpieczenia wolności narodów.

Niech żyje przyjaźń narodu polskiego i narodów Związku Radzieckiego!

Niech żyje braterstwo broni Wojska Polskiego i Armii Radzieckiej!

Niech żyje Chorąży światowego pokoju, Wódz postępowej ludzkości — Wielki Stalin!

do Prezydenta B. Bieruta

Uczestnicy uroczystej akademii, poświęconej Dniu Wojska Polskiego, robotnicy, przedstawiciele inteligencji pracującej, żołnierze ludowego Wojska Polskiego, ucząca się młodzież, ślą Wam, niestrudzonemu budowniczemu Polski Ludowej, wielkiemu bojownikowi o pokój — wyrazy głębokiej czci i oddania.

Pod Waszą ojcowską opieką rosło i krzepło ludowe Wojsko Polskie, którego ósmą rocznicę obchodzimy dziś uroczyście.

Partia nasza i Wy osobiście, Towarzyszu Prezydencie, uczycie żołnierzy Wojska Polskiego i cały naród wiernej służby i ofiarnej pracy dla dobra Polski Ludowej, w obronie pokoju, któremu zagraża amerykański imperializm.

Pod przewodem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, pod Waszym osobistym kierownictwem naród polski buduje swą piękną ojczyznę, przezwyciężając wszystkie przeszkody i trudności.

Na straży pokojowej pracy narodu polskiego stoi Wojsko Polskie, wierna i czujna straż naszej niepodległości i naszych granic na Odrze i Nysie.

(Dokończenie na str. 2)

Rozkaz ministra Obrony Narodowej Marszałka Polski K. Rokossowskiego

Szeregowcy i marynarze! Podoficerowie i oficerowie! Generałowie i admirałowie!

Dzień 12 października, rocznicę historycznej bitwy pod Lenino, obchodzimy wraz z całym narodem jako Dzień Wojska Polskiego.

Zrodzone w ogniu walki z hitlerowskim najeźdźcą, zahartowane w bojach u boku niezwyciężonej Armii Radzieckiej, na wspaniałym szlaku zwycięstw od Lenino do Berlina, siły zbrojne Polski Ludowej nieugięcie stoją na straży pokojowej, twórczej pracy narodu polskiego budującego socjalizm, na straży naszych granic na Odrze i Nysie, na straży wolności i niepodległości naszej ojczyzny.

W obliczu zbrodniczych knowań amerykańskich podżegaczy wojennych, którzy wskrzeszają Wehrmacht hitlerowski i militaryzm japoński, przygotowują nową awanturę wojenną i godzą w niepodległość Polski Ludowej, żołnierz polski wytężoną pracą szkoleniową wzmacnia siłę i zdolność bojową wojska.

Letni okres szkolenia przyczynił się do dalszego podniesienia poziomu wyszkolenia wojskowego i świadomości politycznej żołnierzy, do spotęgowania patriotycznego ducha Ludowego Wojska i gotowości do obrony ukochanej naszej ojczyzny, Polski Ludowej.

Dzień Wojska Polskiego jest manifestacją bezgranicznej wierności i oddania naszego wojska narodowi, władzy ludowej, przewodniczce narodu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i najwyższemu zwierzchnikowi sił zbrojnych, Prezydentowi Bolesławowi Bierutowi.

Szeregowcy i marynarze! Podoficerowie i oficerowie! Generałowie i admirałowie!

W imieniu własnym i z polecenia rządu pozdrawiam was w Dniu Wojska Polskiego oraz

ROZKAZUJĘ:

oddać w naszej stolicy — Warszawie 20 salw artyleryjskich w dniu 12 października.

Niech żyje Wojsko Polskie — wierna straż pokoju i nienaruszalności naszych granic na Odrze i Nysie!

Niech żyje najwyższy zwierzchnik sił zbrojnych, Prezydent Rzeczypospolitej Bolesław Bierut!

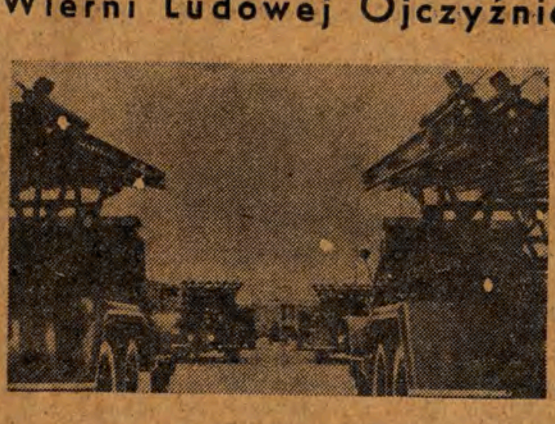
Niech żyje chorąży światowego pokoju, pogromca faszyzmu, wódz wyzwolonych narodów, Generalissimus Józef Stalin!

Minister Obrony Narodowej
KONSTANTY ROKOSSOWSKI
Marszałek Polski

Wierni Ludowej Ojczyźnie



W bitwie pod Lenino wspólnie przelana krew scementowała polsko-radzieckie braterstwo broni.



Wspaniała defilada wojskowa w dniu 22 lipca br. w Warszawie: „Katiusze" przejeżdżają przed trybunami.



Grupa żołnierzy na tegorocznych obozach letnich omawia wyniki wyszkolenia bojowego i politycznego.

Zobowiązania wsi muszą być wykonane w całości i w terminie

Wydany w dniu wczorajszym dekret rządu w sprawie zabezpieczenia dostaw ziemniaków dla miast, obowiązuje wszystkie gospodarstwa chłopskie do sprzedania państwu określonych ilości swych zbiorów ziemniaczanych. Dekret nadaje moc prawną kontraktom, zawartym na 1951 r. i określa ceny oraz terminy dostawy.

W województwie łódzkim zbiory ziemniaków przedstawiają się w bieżącym roku bardzo dobrze. Przeciętna wydajność z jednego hektara wynosi ponad 100 kwintali, a w niektórych powiatach znacznie więcej.

A jak wygląda sprawa z wykonaniem planu skupu ziemniaków zakontraktowanych w naszym województwie?

Trzeba stwierdzić, że we wrześniu wypełniliśmy, a nawet przekroczyliśmy plan skupu, osiągając 120 procent. Z dostaw tych najlepiej wywiązali się mało i średniorolni chłopi, zwłaszcza w powiecie kutnowskim, wieluńskim i sieradzkim. Jednak przeważająca część bogaczy wiejskich oraz ich zausznicy zalegają w dalszym ciągu z dostawami. Uwidoczniło się to szczególnie w pierwszych dniach października. Według planu na miesiąc październik mieliśmy zakupić do dnia 8 bm. 36 procent przewidzianych w planie ziemniaków, uzyskaliśmy natomiast 11 procent.

Analiza wykonania planów skupu ziemniaków wskazuje, że w niektórych powiatach nie docenia się ważności tej akcji. O ile w powiecie kutnowskim wypełniono do 8 bm. 66,3 proc. o tyle w powiecie brzezińskim, piotrkowskim, łęczyckim, łowickim, łódzkim plan dostaw przedstawia się bardzo słabo. Zwłaszcza źle przebiega skup ziemniaków w powiecie skierniewickim, który od szeregu tygodni utrzymuje się na skandalicznie niskim poziomie, wykonując zaledwie 1,4 proc. planu. Terminowa dostawa ziemniaków w chwili obecnej zadecyduje o tym, czy miasto będzie należycie zaopatrzone, gdyż wkrótce zaczną się przymrozki, co w poważnym stopniu może wpłynąć na obniżenie się jakości dostarczonych ziemniaków.

Wskazując na niedociągnięcia w akcji skupu ziemniaków trzeba stwierdzić, że nie lepiej przedstawia się sprawa sprzedaży zboża na terenie naszego województwa. Wprawdzie w sierpniu przekroczono plan skupu zboża osiągając 142 proc., ale już plan wrześniowy wykonano tylko w 88,8 proc., a do dnia 8 bm. zamiast 29,4 proc. wykonano zaledwie 12,4 proc. planu miesięcznego.

Źle wywiązują się z planu dostawy zboża takie powiaty, jak: łódzki, łęczycki, łowicki, a nawet najbardziej rolniczy powiat kutnowski zajmuje zaledwie 6 miejsce.

Również niezadowalająco przedstawia się spłata podatku gruntowego i SFOR.

Omawiany wyżej stan, który wytworzył się w odniesieniu do wszystkich zobowiązań względem państwa ciążących na wsi naszego województwa można wytłumaczyć jedynie niskim poziomem poczucia odpowiedzialności za powierzoną sprawę ze strony aparatu państwowego oraz karygodnym zaniedbaniem obowiązków przez znaczną część mieszkańców naszych wsi.

Wieś polska korzysta z ogromnej pomocy i opieki państwa ludowego. Władzy ludowej chłopi zawdzięczają miliony hektarów ziemi otrzymanej z reformy rolnej, wysiłkom twórczym klasy robotniczej, zawdzięczają oni setki tysięcy ton nawozów sztucznych i dziesiątki tysięcy maszyn rolniczych, pomnażających ich bogactwo i dobrobyt. Państwo Ludowe jest w prawie oczekiwać od chłopów ponoszenia określonych ciężarów na rzecz wykonania ogólnopaństwowych planów. Nikt nie ma prawa uchylać się od spełnienia obowiązków ciążących na nim.

Klasa robotnicza Polski przystąpiła do wykonania nowych wielkich zadań produkcyjnych w ramach Czynu Październikowego. Ma ona pełne prawo oczekiwać, że mieszkańcy wsi nie pozostaną za nią w tyle i wykonają ciążące na nich obowiązki państwowe. Podjęte przez Rząd i Partię kroki zmierzają właśnie w kierunku zabezpieczenia całkowitego wypełnienia planów skupu artykułów rolnych. Nie będą więcej tolerowane żadne próby łamania praworządności państwowej, podejmowane przez kułaków lub ich zauszników. Organa władzy Polski Ludowej są powołane do czuwania nad interesami państwa i posiadają dość siły, aby wcielić w życie obowiązujące przepisy i zmusić opornych do podporządkowania się ustawom.

Interes państwa ludowego jest interesem jego obywateli — interesem robotników i chłopów. Dlatego też pracujący chłopi województwa łódzkiego zlikwidują w całości i w terminie swe zaległości w sprzedaży państwu zboża, kartofli, trzody chlewnej oraz w spłacie podatków gruntowych i innych zobowiązań pieniężnych i staną do czynnej walki o zmuszenie kułaków i ich sługusów do posłuszeństwa i podporządkowania się przepisom i ustawom Polski Ludowej.

Testament poległych pod Lenino został wypełniony

SILNA I NIEPODLEGŁA POLSKA SZYBKO ZMIERZA KU SOCJALIZMOWI

Uroczysta akademia w Warszawie z okazji Dnia Wojska Polskiego

WARSZAWA (PAP). — Z okazji Dnia Wojska Polskiego odbyła się 11 bm. w Teatrze Polskim w Warszawie uroczysta akademia, zorganizowana przez Stołeczną Radę Narodową.

Na akademię przybyli członkowie Biura Politycznego KC PZPR, członkowie Rady Państwa i Rządu z premierem **Józefem Cyrankiewiczem** na czele, przedstawiciele Wojska Polskiego, stronnictw politycznych, organizacji społecznych, świata nauki i kultury, przodownicy pracy oraz liczni przedstawiciele społeczeństwa stolicy.

Na akademii obecni byli attaches wojskowi, akredytowani w Warszawie.

Przewodniczył akademii **Jerzy Albrecht**, przewodniczący Prezydium Stołecznej Rady Narodowej.

W Prezydium akademii zajęli miejsca m. in.: członkowie Biura Politycznego KC PZPR: wicepremier **Zawadzki**, minister Obrony Narodowej Marszałek Polski **Konstanty Rokossowski**, min. **Berman**, członek Rady Państwa, przewodniczący Związku Bojowników o Wolność i Demokrację **Jóźwiak - Witold**, sekretarz KC PZPR **Ochab**, prezes LPŻ, minister **Matuszewski** oraz członek Rady Państwa, prezes CK SD **Barcikowski**, zastępca attache wojskowego ZSRR płk. **Gierko**, szef sztabu generalnego WP wiceminister Obrony Narodowej gen. **Korczyc**, szef Głównego Zarządu Politycznego WP wiceminister Obrony Narodowej **Naszkowski**.

Otwierając w imieniu Prezydium Stołecznej Rady Narodowej uroczystą akademię, przewodniczący SRN Jerzy Albrecht wita serdecznie zgromadzonych.

Głos zabiera z kolei szef Głównego Zarządu Politycznego WP wiceminister Obrony Narodowej gen. bryg. Marian Naszkowski.

Następnie oficer Kamiński melduje, że I dywizja warszawska i wszystkie oddziały Wojska Polskiego ukończyły szkolenie bojowe i polityczne z wynikiem dobrym.

Zrywa się nowa burza oklasków.

Po odczytaniu depesz do Chorążego obozu pokoju — Józefa Stalina i Prezydenta Bolesława Bieruta zrywają się nieustające owacje na cześć wieczystej przyjaźni narodu polskiego z narodami radzieckimi.

Przemówienie wiceministra Naszkowskiego

Gdy w 8 rocznicę historycznej bitwy pod Lenino, w 8 rocznicę narodzin ludowego Wojska Polskiego — rozpoczął wicemin. Naszkowski — spozieramy wstecz na przebytą drogę, gdy wspominamy wszystkie zwycięstwa, odniesione zarówno na froncie walki z faszyzmem hitlerowskim, jak na froncie pokojowego budownictwa, możemy stwierdzić z dumą, **że obóz polskiej rewolucji wykonał testament poległych pod Lenino, że Polska wolna, silna, z granicami na Odrze i Nysie, idąca niezłomnie ku świetlanym dniom socjalizmu, Polska, o której marzył żołnierz 1 Dywizji i partyzant AL ziściła się.**

Jednakże droga, którą przebyliśmy od owych jesiennych dni 1943 r. — podkreślił mówca — i którą kroczymy śmiało naprzód, nie jest ani łatwa, ani usiana różami. Jest to droga uporczywej, ustawicznej walki z ciemnymi siłami reakcji rodzimej i zagranicznej, walki o niepodległość Polski, o jej utrwalenie, o utrwalenie ustroju demokracji ludowej.

Zrodzona na ziemi radzieckiej 1 Dywizja im. Tadeusza Kościuszki powstała w heroicznej atmosferze wielkiej wojny narodowej Związku Radzieckiego, kształtowała swe oblicze pod wpływem ideologicznym wielkiej partii Lenina, Stalina, pod wpływem WKP(b), rosła pod troskliwą ojcowską opieką Towarzysza Stalina. Komuniści polscy: Hilary Minc, Aleksander Zawadzki, Roman Zambrowski, Edward Ochab, Zygmund Modzelewski i wielu innych, zahartowani w KPP-owskiej szkole walki klasowej, z oddaniem i entuzjazmem wykuwali rewolucyjną świadomość żołnierza. Uczyli go płomiennej miłości ojczyzny.

Ideologia, którą zaszczepialiśmy naszym kościuszkowcom, tkwiła głęboko korzeniami w przeszłości naszego narodu, była przedłużeniem tego nurtu, który na przestrzeni wieków wyrażał się w walce uciemiężonych klas o wyzwolenie, o postęp społeczny.

Zwycięstwo Związku Radzieckiego nad faszyzmem — podkreślił dalej mówca — stworzyło po raz pierwszy w naszych dziejach szansę historyczną obalenia raz na zawsze klasy wyzyskiwaczy.

Partia nasza nie zmarnowała owoców zwycięstwa Armii Radzieckiej, gdyż kieruje się w swej walce niezawodną busolą marksizmu-leninizmu, gdyż opiera się o doświadczenia WKP(b). Naród nasz rozprawiwszy się raz na zawsze z pasożytującą na jego ciele klasą wyzyskiwaczy, przekształcając się w nowy naród socjalistyczny, nie zejdzie nigdy z obranej drogi, drogi wiodącej do szczęścia i dobrobytu naszej ojczyzny, gdyż przewodzi nam w walce o socjalizm tow. Bolesław Bierut.

Nasze Ludowe Wojsko Polskie, wierne dziecię narodu polskiego, stoi nieugięcie na straży naszego budownictwa socjalistycznego, na straży naszych granic na Odrze i Nysie. W przeciwieństwie do armii kapitalistycznych, których sensem istnienia jest grabież cudzych ziem, naszej armii głęboko obce są wszelkie agresywne dążenia. Wraz z całym narodem, wraz z całym obozem pokoju głęboko pragniemy pokoju, strzeżemy pokoju, walczymy o pokój, jednakże srodze pomylą się bezczelni agresorzy imperialistyczni, jeśli naszą świętą wolę pokoju zechcą rozumieć jako naszą słabość.

Właśnie dlatego, że pokój potrzebny jest nam jak powietrze dla realizacji naszych wspaniałych planów budownictwa socjalistycznego, nie możemy i nie chcemy być bezbronni. Jedynie siła obozu pokoju, siła ustroju państw naszego obozu, siła gospodarki, siła naszych armii, w powiązaniu z ofiarną walką o pokój milionów ludzi na świecie może ostudzić szaleńcze plany agresorów.

Dzięki stalinowskiej polityce Związek Radziecki nie tylko przez długie lata hamował skutecznie zapędy imperialistów, ale gdy czołowemu oddziałowi imperializmu — hitleryzmowi udało się rozpętać wojnę przeciw ZSRR, państwo zwycięskiego socjalizmu starło na proch faszystowską potęgę.

Jednakże imperialiści amerykańscy i ich poplecznicy, niepomni tej surowej lekcji historii, szykują nową pożogę wojenną.

W obozie ich bezsilną wściekłość wywołał wywiad Towarzysza Stalina, udzielony korespondentowi „Prawdy".

Słowa Towarzysza Stalina, miliony ludzi natchnęły wiarą w niespożyte siły obozu pokoju na świecie.

Mówiąc następnie o próbie wykorzystania przez imperialistów i zaprzedaną im reakcję polską pozycji, zajmowanej przez Spychalskiego oraz o żerowaniu przez nich na odchyleniu prawicowo - nacjonalistycznym — mówca podkreśla z mocą:

Rozbicie gomułkowszczyzny i spychalszczyzny, pomoc oraz opieka Komitetu Centralnego partii i osobiście tow. Bieruta, okazywana naszemu wojsku, zdrowa postawa podstawowego trzonu wojska, przede wszystkim aktywu partyjnego, oficerów komunistów — udaremnia plany wroga.

Wojsko Polskie kierowane przez okrytego chwałą dowódcę, tow. Marszałka Rokossowskiego, czerpie swą siłę z oparcia o przodującą stalinowską naukę wojskową, która okazała się nieporównanie wyższa od skostniałych doktryn burżuazyjnych.

Czerpiemy pełną garścią z przebogatych doświadczeń zwycięskiej Armii Radzieckiej i z doświadczeń naszej I i II Armii z okresu wojny.

Kończąc mówca stwierdza:

Rosnące z dniem każdym siły obozu pokoju, których część składową stanowi nasze Ludowe Wojsko Polskie, siły na których czele stoi niezwyciężona Armia Radziecka, na których czele stoi wznoszący budowlę komunizmu Związek Radziecki i Wielki Stalin, siły te stanowią groźną przestrogę i potężną zaporę dla naśladowców Hitlera.

Depesza do Prezydenta RP

Dalszy ciąg ze str. 1.

Pod Waszym najwyższym zwierzchnictwem Wojsko Polskie, dowodzone przez Marszałka Polski Konstantego Rokossowskiego, nieustannie podnosi swą zdolność bojową.

W Dniu Wojska Polskiego zapewniamy Was, że nie ustaniemy w pracy, w trudzie szkoleniowym i wiernej służbie w imię pokojowej pracy i szczęścia naszej ukochanej ojczyzny, Polski Ludowej.

U boku bohaterskich narodów Związku Radzieckiego, razem ze wszystkimi bojownikami pokoju na świecie, którym przewodzi Wielki Stalin, pracować i walczyć będziemy o pokój, realizując Plan 6-letni, budując fundamenty socjalizmu w Polsce.

Niech żyje i rozkwita nasza ojczyzna — Polska Ludowa!

Niech żyje ludowe Wojsko Polskie, niezłomna straż pokoju, niepodległości i budownictwa socjalistycznego naszej ojczyzny!

Niech żyje Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Bolesław Bierut!

Niech żyje Wódz obozu pokoju i postępowej ludzkości — Józef Stalin!

Uroczysta dekoracja generałów i oficerów WP orderem „Siły zbrojne w służbie ojczyzny"

WARSZAWA (PAP) — Dnia 11 bm. w związku z Dniem Wojska Polskiego, minister Obrony Narodowej Marszałek Polski Konstanty Rokossowski udekorował w imieniu Prezydenta RP Bolesława Bieruta medalem **„Siły zbrojne w służbie ojczyzny"** grupę generałów i starszych oficerów Wojska Polskiego z szefem sztabu generalnego WP wiceministrem Obrony Narodowej gen. broni W. Korczycem i szefem Głównego Zarządu Politycznego WP wiceministrem Obrony Narodowej gen. bryg. M. Naszkowskim na czele.

Dziś uroczysta akademia w sali Teatru Nowego

Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi oraz Dowództwo Garnizonu Łódzkiego WP organizują w dniu dzisiejszym, o godz. 18, w sali Państwowego Teatru Nowego, przy ul. Więckowskiego 15-17, uroczystą akademię poświęconą Dniu Wojska.

Wspólne libacje i wspólne zbrodnie

Bandyci ukrywali się w klasztorze

Drugi dzień procesu szajki dywersyjno-szpiegowskiej

LUBLIN (PAP). — W drugim dniu procesu przywódców dywersyjno-szpiegowskiej bandy — „Inspektorat Zamojski", toczącego się przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Lublinie, Sąd przesłuchał oskarżonych: ks. Płonkę, herszta bandy Pilarskiego, ks. Rybę oraz prowincjała zakonu oo. Bernardynów w Polsce — księdza Szepelaka.

Ks. Płonka, który do 1946 r. był gwardianem klasztoru oo. Bernardynów w Radecznicy, przyznał się do utrzymywania kontaktów z bandami podziemnymi. Oskarżony powołuje się na kapelana lubelskiego okręgu AK, pseudonim „Achilles", który polecił mu, aby współdziałał z podziemiem z chwilą wyzwolenia ziem polskich spod okupacji hitlerowskiej. Opisując swe kontakty z bandytami, którzy często przybywali do klasztoru, oskarżony mówi m. in. o szeregu wspólnych libacji.

Ks. Płonka stwierdza, iż po wyzwoleniu, w toku swych kontaktów z podziemiem, posługiwał się pseudonimem „Czarny". Wiosną 1945 roku usiłował on organizować dezercję w szeregach Wojska Polskiego, walczącego przeciwko hitleryzmowi.

Oskarżony opisuje następnie swe kontakty z bandytami oraz przedstawia Sądowi okoliczności morderstwa, dokonanego przez bandę na członku PPR — Sędłaku.

Herszt inspektoratu i b. członek mikołajczykowskiego PSL osk. Pilarski, zeznał, iż po wyzwoleniu w roku 1945 został mianowany przez WIN agentem wywiadu obwodu Zamość. Zadaniem jego było zbieranie wszelkiego rodzaju informacji szpiegowskich.

W 1947 r. Pilarski przeprowadził fikcyjne ujawnienie się przed komisją amnestyjną. Oskarżony przyznaje, że zataił wówczas swą działalność szpiegowską oraz fakt zamelinowania broni w archiwum bandy.

Mówiąc na temat swej podziemnej działalności po ujawnieniu się, Pilarski zeznaje w szczególnie wykrętny i kłamliwy sposób. Przyznaje się jednak, że w 1948 r. otrzymał — jak mówi — „ofertę organizowania ludzi". W tym też roku — jak dalej zeznaje — w klasztorze w Radecznicy zaprzysiągł grupę bandytów.

Osk. ks. Ryba zeznaje, że do wstąpienia do bandy namówił go ks. Płonka, który skontaktował go z hersztem bandy, Pilarskim. Po nawiązaniu ścisłego kontaktu z bandą oskarżony ukrywał w klasztorze różnych jej członków.

Oskarżony stwierdza, że kilkakrotnie informował ks. Szepelaka o ukrywaniu się członków bandy na terenie klasztoru. Na napisany w tej sprawie do ks. Szepelaka list otrzymał odpowiedź, zalecającą jedynie jak najdalej idącą ostrożność.

Ostatni z oskarżonych składał zeznania prowincjał zakonu oo. Bernardynów — ks. Szepelak. Wypiera się on cynicznie zarzucanych mu przestępstw twierdząc, iż wydał dwa zalecenia do podległych mu klasztorów, aby nie zajmowały się polityką.

W toku odpowiedzi na pytania prokuratora, oskarżony przyznaje jednak, że te jego zalecenia sprzyjały uleganiu niektórych zakonników wpływom band podziemnych.

Podżegacze wojenni spotkają się z oporem narodów

Przemówienie tow. Togliatti'ego w parlamencie włoskim

RZYM (PAP) — W parlamencie włoskim toczy się dyskusja nad sprawozdaniem de Gasperi'ego z jego ostatniej, podróży do Ameryki. W czasie dyskusji wygłosił przemówienie sekretarz generalny Włoskiej Partii Komunistycznej, Palmiro Togliatti.

Mówca zatrzymał się nad sprawą rewizji traktatu pokojowego z Włochami, po czym wskazał na odpowiedzialność, jaka spada na de Gasperi'ego za to, że wobec Kongresu amerykańskiego zaaprobował w imieniu Włoch politykę amerykańskich kół rządzących, tj. haniebny traktat pokojowy z Japonią podpisany w San Francisco, remilitaryzację Niemiec Zachodnich, a przede wszystkim zwiększenie ciężaru zbrojeń, nałożonego z woli USA na barki narodu włoskiego.

Komuniści uważają jednak, że można zapobiec nowej wojnie. Istnieją na świecie państwa pragnące pokoju i rokowań w sprawie utrwalenia pokoju, państwa, które gotowe są rozwiązać drogą pokojową wszystkie sporne problemy, by uniknąć wojny i zahamować wyścig zbrojeń.

Żądamy stworzenia w krajach Europy Zachodniej ogniska oporu przeciwko rozwydrzonym amerykańskim podżegaczom do wojny i ich sojusznikom, których ogarnął szał militaryzmu.

Takim aktywnym ogniskiem oporu jest Włoska Partia Komunistyczna i Amerykanie są tym zaniepokojeni. Wiedzą oni, że tam, gdzie istnieje taka partia jak Włoska Partia Komunistyczna, tam nie wiadomo jeszcze w czyich rękach znajdzie się w ostatniej chwili broń, którą Amerykanie wyładowują w portach włoskich.

W dalszym ciągu swego przemówienia, Togliatti podkreślił, że konieczne jest przeprowadzenie nowych wyborów parlamentarnych, w których naród włoski mógłby dać jasną odpowiedź na pytanie: Pokój czy wojna?

W zakończeniu swego przemówienia Togliatti stwierdził:

„Dajcie narodowi włoskiemu możność wyrażenia swej woli. Dajcie ujście nowym siłom, wyrażającym wolę pokoju narodu włoskiego, siłom, które mogą utworzyć rząd pokoju.

Jeśli tego nie uczynicie, jeśli będziecie nadal szli po drodze do katastrofy, po drodze przygotowań do udziału w obcej wojnie — pamiętajcie, że we właściwym momencie spotkacie tych, którzy zagrodzą wam drogę!"

PRZEGLĄD WYDARZEŃ

Wywiad udzielony przez towarzysza Stalina korespondentowi „Prawdy" był wydarzeniem, które wywołało olbrzymie wrażenie na całym świecie. Metoda imperialistów nabierania wody w usta, gdy demaskowane są ich plany, gdy zadany zostaje cios ich polityce, tym razem jak i poprzednio na całej linii zawiodła. Słowa Józefa Stalina, słowa przestrogi pod adresem amerykańskich podpalaczy świata wywołały wśród wojennych prowodyrów panikę i popłoch. Dla wszystkich ludzi pragnących pokoju stały się one źródłem radości, otuchy i wiary we własne siły.

Narody zdają sobie w pełni sprawę, że największym ich oparciem w walce o pokój jest potęga Związku Radzieckiego. Imperialistyczni bandyci spod znaku Trumana dawno by pogrążyli świat w otchłani nowej wojny, gdyby wiedzieli, że Związek Radziecki jest bezbronny. Dziś słowa Stalina przypominają im, że Związek Radziecki nie tylko nie jest bezbronny, lecz że jest potęgą, o którą rozbije się każde uderzenie bandyckie.

GŁOS NARODU FRANCUSKIEGO.

Każde wybory, jakie odbywają się w krajach atlantyckich, przekształcają się w porażkę miejscowej reakcji, tzn. w porażkę jej protektorów i mocodawców — amerykańskich imperialistów. Nie inaczej było w czasie ostatnich wyborów kantonalnych we Francji. W pierwszej turze wyborów zdecydowaną klęskę ponieśli najmilsi amerykańskim imperialistom pupilkowie — gaulliści, którzy stracili w głosach blisko połowę dotychczasowego stanu posiadania. Inne stronnictwa reakcji również wyszły ogołocone z pierwszej tury wyborów. Natomiast Komunistyczna Partia Francji raz jeszcze okazała się najsilniejszą partią Francji. W warunkach terroru i szalonego natężenia propagandy antykomunistycznej zdobyła ona blisko 25 proc. głosów, zwiększając swój stan posiadania sprzed dwóch lat.

ROZPADA SIĘ IMPERIUM.

O ile wyniki wyborów kantonalnych były gorzką pigułką dla reakcji francuskiej, o tyle wypadki, których widownią jest w ostatnich czasach Iran i Egipt, są gorzkimi pigułkami dla angielskich imperialistów. W ich oczach rozpada się oto brytyjskie imperium zbudowane w ciągu stuleci na krwi i wyzysku milionów ludzi.

W ciągu ostatnich dni spotkał ich nowy, nie mniej niż w Iranie ciężki cios. Wyszedł on z Egiptu. Rząd egipski wypowiedział haniebny traktat anglo-egipski z 1936 roku, na mocy którego brytyjscy imperialiści mieli prawo panoszenia się w Egipcie jak u siebie w domu i utrzymywania 100-tysięcznej armii w rejonie Kanału Sueskiego.

Przerażenie ogarnęło brytyjskich imperialistów na wiadomość o decyzji rządu egipskiego. Churchill w swym przemówieniu wyborczym głosem drżącym ze wzruszenia oświadczył: „Nie mogę wręcz uwierzyć. Jeśli jednak wiadomość ta jest prawdziwą — zadano nam jeszcze cięższy i boleśniejszy cios, niż w Abadanie".

Lęk ogarnia brytyjskich imperialistów przed tym, co prasa brytyjska nazywa „Łańcuchową reakcją na Bliskim Wschodzie". Amerykańska agencja prasowa UP donosi, że raporty z Jordanii i Iraku są „mało zachęcające". Parlament syryjski w specjalnej rezolucji wyraził solidarność z żądaniami Egiptu.

Sprawa egipska, podobnie zresztą jak sprawa irańska, w całej jaskrawości wydobyła na światło dzienne sprzeczności anglo - amerykańskie.

W Iranie monopoliści ze „Standard Oil" ostrzyli sobie zęby na irańską naftę. W Egipcie amerykańscy imperialiści ostrzą sobie zęby na przejęcie wszystkich przywilejów, z których dotychczas korzystała w tym kraju W. Brytania. Innymi słowy, usiłują zastąpić w Egipcie angielską okupację, amerykańską. Jednak postawa ludów Bliskiego Wschodu, postawa ludu egipskiego również i Waszyngton napawa niepokójem.

Zarówno odzew światowej opinii publicznej na wywiad udzielony przez towarzysza Stalina, jak i wypadki rozgrywające się w poszczególnych krajach, na które imperialiści dotychczas bardzo liczyli w swych wojennych planach, poważnie krzyżują plany obozu wojny i odsłaniają jego słabe punkty.

R.

Osiem lat w służbie ludu

Dzień Wojska Polskiego jest świętem całego narodu polskiego. Wraz z potężnym rytmem wielkiej i twórczej pracy, z kopalń i hut, fabryk i wsi, szkół i budowli popłyną ku Wojsku Polskiemu najserdeczniejsze życzenia i najgłębsze uczucia ludu polskiego.

Naród polski kocha swe Wojsko i wysoko ceni bohaterstwo żołnierza polskiego. Bezgraniczną miłością, ojcowską troskliwością i przywiązaniem otacza swe najdroższe dziecię. Czułą opieką odpłaca żołnierzowi za jego wierną i ofiarną służbę swej Ojczyźnie, swemu narodowi.



Gen. dyw. W. Strażewski

dowódca Okręgu Wojskowego

Potęgą naszą jest gorące umiłowanie naszej Ojczyzny — Matki naszej. Nasz patriotyzm, związany nierozerwalnie z głębokim internacjonalizmem, stanowi olbrzymią i twórczą siłę, która rodzi wspaniały wysiłek żołnierski i z dnia na dzień potęguje gotowość bojową. Uzbrojeni w najlepszą na świecie broń radziecką, siłę naszą opieramy na wspaniale rozwijającej się gospodarce naszego kraju budującego socjalizm. Ofiarna praca robotnika i chłopa, imponujący rozwój przemysłu, socjalistyczna przebudowa wsi, nieustanny rozkwit kultury wzmacniają i podnoszą moc obronną kraju.

Jesteśmy wojskiem robotników i chłopów. Armią, wyrosłą z ludu i służącą ludowi. Wychowuje i hartuje nas twórcze kierownictwo Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Niezmożoną siłą są nasze organizacje partyjne i ZMP-owskie, kształtujące oblicze ideowo-moralne żołnierza, jego głęboką świadomość polityczną i tym samym będące decydującym czynnikiem, podnoszącym stale poziom wyszkolenia, mistrzowskie opanowanie sprzętu technicznego, gotowość bojową naszych jednostek.

* * *

Więź z ludem — podstawowe źródło mocy naszych Sił Zbrojnych — legła u kolebki naszego Ludowego Wojska. Pamiętają ziemie polskie, a zwłaszcza dolnośląska — frontowego żołnierza, który natychmiast po boju znojnym i krwawym szedł na opuszczone i bezpłodne pola i orał, siał oraz kosił. Aby był chleb, aby krzewiło się życie...

Wiecznie pozostanie w pamięci postać polskiego sapera, nieustraszonego żołnierza, który na polach i w miastach wykrywał zdradziecko czającą się śmierć. Tropił ją i wyganiał. Aby była praca, aby krzewiło się życie...

Wiedzą robotnicy „Pafawagu", metalowcy z Poznania, włókniarze z Łodzi, chłopi z Wiązowa, pojmuje to każdy robotnik, chłop, dziecko polskie, że żołnierz Ludowego Wojska, ten, który przebywał u nich w gościnie, którego sercem i kwiatami witali kilka dni temu, gdy powracał do garnizonu z obozów letnich — jest świadomym współtwórcą nowego życia, świadomym obrońcą swego narodu, jego szczęścia, jego pokojowej pracy.

Serca żołnierzy biją tętnem całego narodu. Głębokie umiłowanie Ojczyzny, świadome poczucie osobistej odpowiedzialności za szczęście narodu, stanowią źródło sukcesów naszego wojska. Ambicją i honorem każdego żołnierza jest stać się przodownikiem wyszkolenia bojowego i politycznego. Rosną szeregi mistrzów specjalności wojskowej. Chlubą swych jednostek, dumą całego narodu są przodownicy wyszkolenia, tacy, jak kan. Ubik, elew Hibner, st. strz. Piskoń, kpr. Januszko, bomb. Krewko, st. sap. Lenc i tysiące innych.

Jakże wymownym przykładem żołnierskiego patriotyzmu są przodujące pododdziały, takie, jak ofic. Bubesa, który swój szlak bojowy rozpoczął jako żołnierz I Dywizji, oficera Respekty — uczestnika walk pod Lenino, oficera Kozłowskiego, który gromił faszystów pod Budziszynem i Dreznem, of. Węgrzynowskiego, of. Michalskiego i wielu innych.

Szlachetny entuzjazm żołnierzy, ich ofiarny wysiłek, wypływa z charakteru naszego wojska, z tego, że jest ono spadkobiercą najpiękniejszych tradycji postępowych i rewolucyjnych narodu polskiego, dumnym spadkobiercą chwały oręża polskiego.

Najdroższe sercu polskiemu tradycje, wspaniałe postacie nieugiętych bojowników o wolność, niepodległość, wyzwolenie społeczne, ich życie — to drogowskaz, pisany walką i krwią, który prowadzi żołnierza polskiego.

To Czarniecki i Kościuszko, Jarosław Dąbrowski i Walery Wróblewski, Waryński i Kasprzak, Dzierżyński i Marchlewski, Buczek i Nowotko, Świerczewski i Paziński, Kalinowski i Aniela Krzywoń. Na ich życiu i walce uczy się i wychowuje żołnierz polski.

Płomiennym wzorem i żywym uosobieniem tych wspaniałych tradycji jest dla każdego żołnierza nasz Minister Obrony Narodowej, Marszałek Polski Konstanty Rokossowski.

Wielki syn robotniczej Warszawy, żołnierz Rewolucji Październikowej, wybitny uczeń stalinowskiej szkoły dowódców, bohater spod Moskwy, Stalingradu, Kurska i Warszawy, pogromca faszyzmu, jest ucieleśnieniem najpiękniejszych cech żołnierza-patrioty.

Takiego właśnie szczerego, istotnego, internacjonalistycznego patriotyzmu uczy się żołnierz polski. Takich tradycji jest dziedzicem i godnym kontynuatorem.

Szkolić się coraz lepiej, po mistrzowsku władać bronią — to rozkaz narodu. Ten rozkaz wypełniając, dajemy dowód miłości Ojczyzny, udzielamy godnej odpowiedzi naszym śmiertelnym wrogom, amerykańsko-angielskim imperialistom.

I dlatego dumny jest żołnierz ze służby wojskowej. Szczęściem i radością jest być w rodzinie płomiennych patriotów naszej Ojczyzny, w wielkiej szkole wychowania obywatelskiego.

Naród powierzył swym żołnierzom wszystko to, co najdroższe i najświętsze. Powierzył im obronę wolności i swego szczęścia. Otoczył swych żołnierzy głęboką miłością, zapewnił im i ich rodzinom troskliwą opiekę.

Wojsko Polskie — dziecię swego bohaterskiego narodu — czujnie i wiernie stoi i stać będzie na straży naszej niepodległości, naszych osiągnięć, na straży pokojowej pracy narodu, budującego swe szczęśliwe życie.

Dzień Wojska Polskiego jest imponującym przeglądem naszej siły i gotowości bojowej na straży niepodległości i socjalistycznego budownictwa w naszej Ojczyźnie.

Dziś mija 8 lat od chwili, gdy na polu chwały pod Lenino giną, brocząc krwią z ran, komunista warszawski, por. Kalinowski, komunista-metalowiec, por. Roman Paziński, ponosi bohaterską śmierć fizylierka Aniela Krzywoń i wielu innych. Krew ich oraz krew Polaków radzieckich, mjr. Lachowicza i por. Wysockiego, zraszała obficie ziemię wraz z krwią żołnierzy radzieckich. Bohaterstwo i krew scementowały niezłomne braterstwo żołnierza polskiego i żołnierza Armii-Wyzwolicielki — Armii Radzieckiej.

W boju „Za naszą wolność i Waszą" krzepło braterstwo, które przyniosło nam wyzwolenie i które dziś stanowi rękojmię naszej niepodległości.

Pamiętny dzień bitwy pod Lenino — dzień będący symbolem najpiękniejszych cnót żołnierza polskiego, pozostaje nam szczególnie drogi i bliski. Dumni jesteśmy, że ta właśnie data jest naszym dorocznym świętem — Dniem Wojska Polskiego.

Od Lenino prowadzi szlak dróg bitewnych żołnierza polskiego. U boku Armii Radzieckiej walczyliśmy o wolność i szczęście naszej Ojczyzny. W ogniu walk, w huku wystrzałów słyszał nieraz żołnierz polski salut Moskwy, który i dla nich był oddany. Przy biwakach żołnierskich, na pozycjach szturmowych rozpłomieniały serca podziękowania Generalissimusa Stalina, wyrażane walecznym żołnierzom polskim. W naszym Okręgu posiadamy sławne jednostki, noszące zaszczytne tytuły, nadane im przez Stalina: „Warszawskie", „Pomorskie", „Sudeckie", „Saskie". Ostrzami bagnetów wytykaliśmy granice prastarej ziemi piastowskiej na Odrze i Nysie. W błyskach naszej broni nieśliśmy zarzewie wolności. Serdeczną krwią daliśmy swój wkład w wyzwolenie Ojczyzny. Zaciągnęliśmy straż na jej granicach, my — zbrojne ramię mas pracujących, obrońcy ich szczęścia, ustroju ludowego, władzy ludowej.

* * *

Rosło i potężniało Ludowe Wojsko Polskie. Z I Dywizji Polskiej im. Tadeusza Kościuszki, z braterskich oddziałów partyzanckich Armii Ludowej wyrosły Siły Zbrojne Rzeczypospolitej. Dziś wspaniałe dywizje piechoty, potężne brygady artylerii, stalowe jednostki pancerne, podniebne hufce lotnicze stoją niezłomnie na straży niepodległości i pokojowego budownictwa narodu polskiego.

Czujnie i wiernie trwamy na straży naszego tworzącego się szczęścia. Nie pozwolimy go sobie nigdy i nikomu wydrzeć. Wiemy, jak odpowiedzialny posterunek powierzył nam naród, kiedy po naszą wolność, po wszystko, co nam jest najdroższe, wyciąga swe zachłanne szpony imperializm amerykański. Ci mordercy i zbrodniarze, grabiący i pustoszący piękny kraj koreański, dziś uzbrajają nowe hordy hitlerowców, organizują w Zachodnich Niemczech nowy wehrmacht, aby znów rozniecić pożogę wojenną, aby nieść do naszych budujących się miast, do żyznych pól — zniszczenie i głód, niewolę i kajdany.

Mocniej zaciska się ręka żołnierza na kolbie automatu, twarda jest nasza odpowiedź. Czuwamy. U boku niezwyciężonej Armii Radzieckiej, wraz z armiami państw demokracji ludowych stanowimy siłę, o którą rozbije się każdy imperializm.

Leopold Lewin

Pieśń o przyjaźni

... I znowu dzień żołnierskich trudów:
Onuce, musztra, gwiazdki szarż —
Na wolnej ziemi wolnych ludów
Rozpoczął się ich wspólny marsz.

Pod wichru i pocisków świsty
Stukają do ojczyzny bram:
Wasia znad Wołgi, Stach znad Wisły —
Te same troski, wróg ten sam.

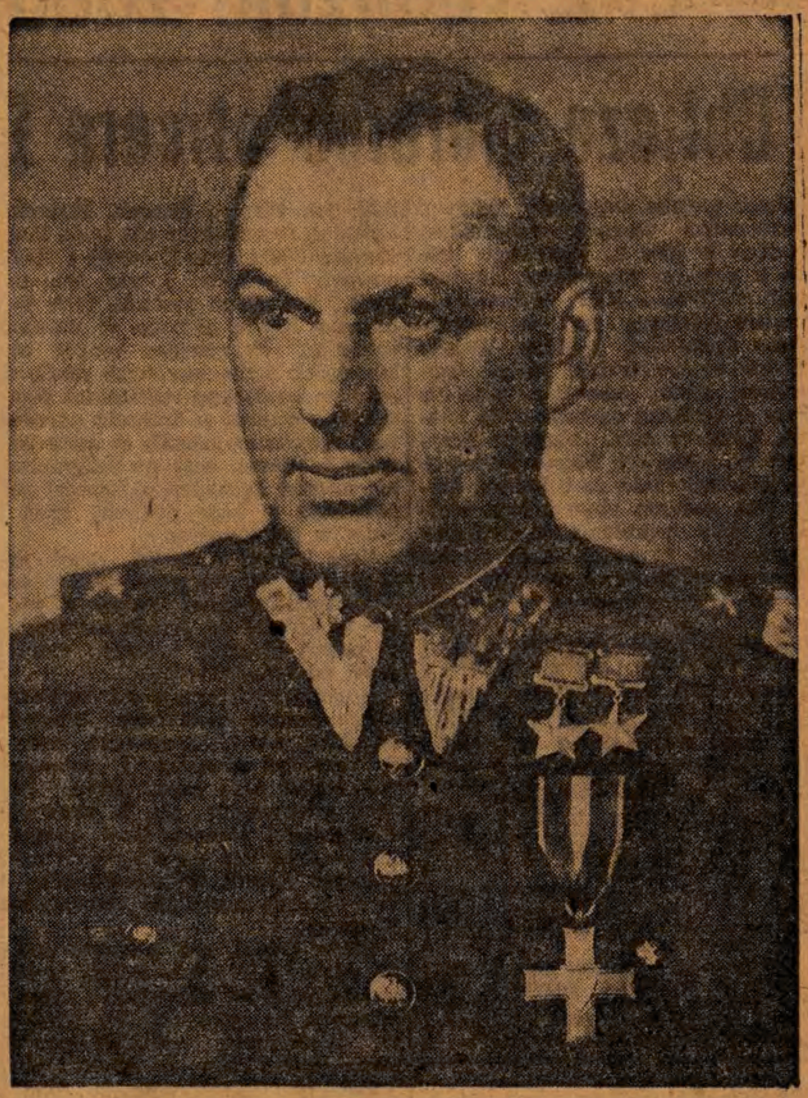
— Pójdziemy razem do ataku
Za naszą przyjaźń, za nasz wiek —
Tak pod gwiazdami na biwaku
Patrząc na Stacha Wasia rzekł.

I poszli. Grały pod Lenino
Ich automaty w huku dział.
Wody przepłyną, wieki miną —
Pomnik braterstwa będzie stał.

Bo przyjaźń nie przychodzi darmo,
Lecz jak nienawiść, miłość, gniew —
Trwalsza nad granit, stal i marmur,
Jeśli ją scementuje krew.

Świecisz nam dzisiaj, tu, w ojczyźnie,
Gwiazdą wśród innych wsi i miast —
Zapadła wiosko w Smoleńszczyźnie,
Bliska nam gwiazdo w wieńcu gwiazd.

Twe imię hartowane w dymie
Łopoce jak ognisty krzak,
Imię — zwycięstwo, płomień — imię,
Imię — przyjaźni naszej znak.



Wojsko Polskie związane jest niezłomnym braterstwem broni z Armią Radziecką, niezwyciężoną armią Wielkiego Kraju Rad i opiera się mocno na doświadczeniach stalinowskiej nauki wojennej, nauki zwyciężania. Daje to Wojsku Polskiemu potężną siłę.

Konstanty Rokossowski

Dwa spotkania

— Za kilka dni jedziemy do fabryki.

Wiadomość ta wywołała ogólną radość wśród elewów Szkoły Oficerskiej. Czekali już na to od dawna. Przecież niejeden z nich sam przepracował kilka lat przy warsztacie. Jakże chętnie stanęłoby się znów bodaj na kilka godzin do pracy przy tokarce, piecu tunelowym lub w kuźni.

W przerwach między zajęciami oraz po ćwiczeniach główny temat rozmów podchorążych i oficerów stanowiła fabryka. Ileż to opowiadali sobie wzajemnie o życiu i pracy w fabryce! Oficer **Stanisław Murat** miał za sobą bogatą przeszłość. Był zatrudniony jako hutnik w hucie „Hortensja" w Piotrkowie, potem uczestniczył w pracach brygady SP, gdzie — jak opowiada — poczuł głód — głód szczególnie szlachetny, odczuwany obecnie przez większość naszej młodzieży — głód wiedzy.

— Gdy wróciłem z brygady do huty, nie mogłem sobie znaleźć miejsca. Pragnąłem się uczyć, poznać świat, zdobyć jak najwięcej wiedzy, dawniej nieosiągalnej dla mych rodziców, siostry i brata. Dopomogły mi w tym organizacje: partyjna oraz ZMP-owska.

Słuchali go uważnie elewi. Niedawno pożegnali się oni z kolegami w fabryce, szkole lub w gromadzie. Każdy coś dorzucał o własnym życiu, o swym zakładzie pracy, o bliskich, drogich ludziach, o wspólnych kłopotach i radościach.

Do wyjazdu przygotowano się starannie. Każdy pragnął zaprezentować się jak najlepiej. Pieczołowicie czyszczono mundury. Amatorzy-fryzjerzy zmagali się z miękkim, jasnym puchem młodych zarostów, jakoś uporczywie zaginających się na niezbyt ostrych brzytwach. Ze świetlicy dobiegały melodyjne pieśni chóru i donośne tony orkiestry wojskowej.

Nastąpił wreszcie oczekiwany dzień wyjazdu.

* * *

Kiedy spojrzysz z ulicy na obiekt, w którym mieści się huta „Kara", powiesz, że jest to zwyczajna kamienica, nie różniąca się niczym od setek innych domów w Piotrkowie. Jedynie widniejący za ogrodzeniem strzelisty komin fabryczny pozwala domyślać się, że znajduje się tu zakład przemysłowy. Jednak natychmiast po przestąpieniu progu portierni wzrok twój napotyka na masywne budowle fabryczne, kipiące i tętniące życiem robotniczym. Białe ślady kaolinu znaczą drogę do sal produkcyjnych, w których zwinne ręce robotnic wytwarzają znakomite polskie wyroby szklane.

Przez wiele lat pracował w tej fabryce niski, korpulentny hutnik, ZMP-owiec Wawszczak. Znają go tu wszyscy. Był wybitnym przodownikiem pracy. Niejednokrotnie otrzymywał premie za wysokie przekraczanie norm produkcyjnych. Wyróżniał się też aktywnością w życiu społecznym. **ZMP-owiec Wawszczak był dumą załogi i organizacji młodzieżowej.**

Skierowano go do Szkoły Oficerskiej. — **Taki nie zawiedzie zaufania** — mówiono w komitecie partyjnym i organizacji ZMP-owskiej. **Nasz Wawszczak będzie twardo bronić zdobyczy władzy ludowej.**



Hutnicy Piotrkowa wręczają puchar jednostce wojskowej.

Istotnie. Podchorąży Wawszczak stał się w krótkim czasie ulubieńcem Szkoły Oficerskiej. Nazywano go „beniaminkiem" ze względu na jego niski wzrost. Podobnie, jak dawniej pracował z uporem, by stać się przodownikiem pracy, tak również w Szkole Oficerskiej, przezwyciężając niezmordowanie początkowe trudności, opanowywał coraz lepiej sztukę wojskową, z niestrudzoną pilnością przyswajał sobie leninowsko-stalinowską strategię.

— Podchorąży Wawszczak jest dobrym partyjnikiem i będzie zdolnym oficerem — mówiło o nim dowództwo szkoły.

W dniu promocji uzyskał zasłużoną godność oficera Ludowego Wojska Polskiego.

* * *

Czy przypominacie sobie treść sztuki węgierskiej pisarki Ewy Mandi pt. „Bohaterowie dnia dzisiejszego", wystawionej w Teatrze Nowym? W jednej ze scen widzimy tam byłego hutnika, który już jako oficer Węgierskiej Armii Ludowej odwiedza swych towarzyszy pracy w hucie i pomaga im przy wytopie stali. Z jaką radością przyjęli go hutnicy, ciesząc się ze szczerego serca, że „nasz brat" hutnik zawansował na oficera.

Wyobraźcie sobie podobną scenę w hucie „Kara". Kiedy wśród podchorążaków hutnicy ujrzeli zgrabną postać oficera Wawszczaka, okrzykom radości nie było końca. Oglądano go ze wszystkich stron, a stare robotnice pieszczotliwie gładziły nowiuteńki mundur.

Najbardziej wzruszającą chwilą było spotkanie syna z matką. Matka Wawszczaka, niska, szczupła kobieta, pracująca w tej fabryce od lat, pamiętająca czasy pogardy, lata bezrobocia, głodu i walk strajkowych robotników huty, wolnym krokiem podeszła do syna. W oczach jej widniały podziw, wzruszenie, gorąca miłość do syna oraz głęboka wdzięczność dla władzy ludowej. Po wychudłej matczynej twarzy potoczyły się łzy szczęścia i radości.

* * *

Spotkanie w świetlicy miało niezwykle serdeczny charakter. Przodownicy wyszkolenia wojskowego opowiadali hutnikom o swojej nauce w Szkole Oficerskiej, a przodujący hutnicy dzielili się swymi doświadczeniami pracy i osiągnięciami. Z dumą mówili o nowowybudowanym, wspaniale urządzonym przedszkolu oraz żłobku dla dzieci robotników.

Człowiekowi, słuchającemu tej przyjaznej i serdecznej pogawędki robotników z żołnierzami przypominały się mimo woli słowa **towarzysza Stalina**, wypowiedziane w 10 rocznicę powstania Armii Radzieckiej: **„Czy zwróciliście uwagę, towarzysze, na to, że w dawnych czasach, a nawet i teraz w krajach kapitalistycznych lud bał się i nadal się boi armii, że pomiędzy ludem a armią istnieje mur, odgradzający armię od ludu?"**

Jakże słuszne są te słowa, gdy je przeniesiemy na polską glebę okresu przedwojennego.

Pamiętamy przecież, że rządy Polski przedwrześniowej użyły wojska przeciw robotnikom Krakowa w 1923 roku.

Pamiętamy 1926 rok, kiedy to Piłsudski wykorzystał wojsko dla wprowadzenia dyktatury faszystowskiej w Polsce.

Istotnie. Pomiędzy ludem a wojskiem istniał wówczas mur obcości i wrogości, bo wychowywano armię do obrony interesów burżuazji polskiej.

Kiedy już pod koniec spotkania, po wspaniale wykonanym koncercie wojskowego zespołu świetlicowego nastąpił moment pożegnania, hutnicy długo i serdecznie ściskali ręce żołnierzy. Zwarły się ze sobą mocne, twarde dłonie — jedne budujące socjalistyczną Ojczyznę, inne — broniące tych zdobyczy, wolności i niepodległości.

Uśmiechnięci, radośnie rozśpiewani odjechali żołnierze do swych koszar. Pozostał jedynie oficer Wawszczak, hutnik z zawodu, który wraz z dawnymi współtowarzyszami przepracował 8-godzinną zmianę w „swojej" fabryce.

* * *

W kilkanaście dni potem przodownicy huty „Kara" oraz huty „Hortensja" odwiedzili koszary żołnierskie, gdzie na miejscu przekonali się o warunkach życia naszego Wojska Ludowego. W Teatrze Wojska Polskiego oraz na wspólnej kolacji zadzierzgnęła się jeszcze mocniej więź ludu z wojskiem.

W dowód tej szczerej i serdecznej przyjaźni, hutnicy Piotrkowa ofiarowali dowództwu Szkoły Oficerskiej przepiękny, artystycznie wykonany puchar.

JAN ADAMOWSKI

Lenino to symbol braterstwa broni Wojska Polskiego z niezwyciężoną Armią Radziecką

LPŻ realizuje zadania wzmocnienia obronności Polski Ludowej

Oblicze moralne oficera Ludowego Wojska Polskiego

Nasze wojsko sięga do tradycji bohaterskich zmagań robotników łódzkich w 1905 r., klasowych bojów z polskim faszyzmem, do tradycji SDKPiL i KPP. Wzorem dla naszych żołnierzy jest bohaterska Armia Radziecka, z którą Wojsko Polskie nierozerwalnie łączy braterstwo broni, wspólnie przelana krew w walkach od Lenino do Berlina. Żołnierz nasz, składając przysięgę na wierność Polsce Ludowej, ma tę świadomość, że o Polskę, której jest wolnym obywatelem, walczyły całe pokolenia najlepszych synów ludu, że ginęli za nią od kul okupanta hitlerowskiego tacy ludzie, jak Marian Buczek, Nowotko i Finder, że oddali za nią życie Małgorzata Fornalska, Krasicki i Kalinowski, Paziński i tylu, tylu innych. Świetlane postacie tych bohaterów tkwią głęboko w duszach żołnierzy. Porywająca epopea bohaterskich walk, toczonych ramię w ramię z żołnierzem radzieckim przeciw faszyzmowi o wolność narodową i społeczną, zapadła w serca naszego żołnierza, uczy go bezgranicznej miłości Ojczyzny, gotowości poświęcenia w razie potrzeby krwi i życia w jej obronie.

Nasz korpus oficerski różni się zasadniczo od oficerów każdej armii kapitalistycznej. Przeciwstawienie to wyraża się przede wszystkim w nowej ideologii i nowej moralności naszego oficera.

Decydujący wpływ na kształtowanie oblicza moralnego zarówno oficerów, jak i szeregowych, posiada przykład oficerów i żołnierzy radzieckich oraz nasza partia, będąca siłą kierowniczą i wychowawczą wojska. Nasi oficerowie w głębokiej więzi z ludem pracującym dawali niejednokrotnie i dają obecnie przykłady umiłowania Ojczyzny.

Oficer Gigiel, syn biednego chłopa, nie mógł liczyć w Polsce przedwrześniowej na uzyskanie stopnia oficerskiego, wywodził się bowiem ze środowiska, znienawidzonego przez obszarników i kapitalistów. Gigiel został oficerem w Polsce Ludowej i dla niej dziś oddaje wszystkie swe siły. Pracę oficera Gigla cechuje ścisła więź z masami żołnierskimi, wszechstronna ich znajomość, udzielanie im pomocy przy przezwyciężaniu trudności. Patriotyzm oficera Gigla przejawia się nie w słowach, lecz w czynie, w jego konkretnej pracy, w dbałości o wysoki poziom przygotowania bojowego swego pododdziału. Toteż pododdział, którym kieruje, osiągnął doskonałe wyniki w zakresie wyszkolenia bojowego i politycznego.

Oficerowi polskiemu obca jest pogarda i nienawiść do innych narodów, z całego serca natomiast gardzi on i nienawidzi wskrzesicieli hitlerowskiego Wehrmachtu, krwiożerczych imperialistów spod znaku dolara.

Jakże rażąco inne jest moralne oblicze oficera armii kapitalistycznej. Oto por. Ernst Reewes, pirat powietrzny armii amerykańskiej, wzięty do niewoli przez bohaterskich żołnierzy koreańskich, daje następujące odpowiedzi podczas przesłuchiwania:

— Po co przyjechaliście do Korei?

— Chciałem zdobyć jakieś rzeczy. A poza tym dobrze płacą. 448 dolarów miesięcznie.

— Jakie było nazwisko drugiego pilota, który rozbił się w waszym samolocie?

— To nie był oficer, tylko sierżant i nie pytałem go jak się nazywa.

Kiedy po zakończeniu przesłuchania kazano go odprowadzić, oficer Reewes zapytał:

— A czy można tu coś zarobić?

— Jak to zarobić — dziwi się oficer armii koreańskiej.

— No, napisać jakiś tam artykuł do gazety lub przemówić przez radio przeciw Trumanowi. Drogo nie wezmę, jakieś dwieście, trzysta dolarów, nie więcej...

Tych kilka wypowiedzi oficera tzw. „Armii Narodów Zjednoczonych" nie wymaga komentarzy. Myliłby się ten, kto by sądził, że por. Reewes stanowi szczególny wyjątek oficera armii imperialistycznej. Reprezentuje on oblicze moralne całego korpusu oficerskiego armii państw imperialistycznych — oblicze to poznaliśmy podczas krwawych lat okupacji hitlerowskiej.

Oblicze oficera Ludowego Wojska Polskiego cechuje głęboka ideowość. Oficer w pełni rozumie swój obowiązek wobec narodu, państwa i partii, pamiętając zawsze o tym, że jest on przedstawicielem ludowego państwa, że jest powołany do realizowania w wojsku polityki partii i rządu.

Postawa moralna oficera przejawia się nie tylko w rzeczach wielkich i w chwilach szczególnie doniosłych. Nowa moralność korpusu oficerskiego przejawia się również w stosunku oficera do codziennych spraw, do codziennej pracy, do codziennego trybu życia.

Przykład takiego ustosunkowania daje oficer Maliński, dowódca pododdziału. Jego pracowitość kształtowała się w trudnej walce o chleb, tak charakterystycznej dla Polski przedwrześniowej. Jako syn robotnika rolnego spod Sochaczewa, mimo swej pracowitości i uzdolnienia nie miał żadnych perspektyw na przyszłość. W okresie okupacji hitlerowskiej Maliński, jako młody chłopiec, uczestniczy w walkach Gwardii Ludowej przeciwko najeźdźcy. W wyzwolonej Ojczyźnie zdaje maturę, a następnie w roku 1949 kończy Oficerską Szkołę i uzyskuje stopień oficerski. W codziennej pracy szkoleniowej i wychowawczej oficer Maliński jest dla żołnierzy nie tylko surowym, wymagającym przełożonym, lecz i serdecznym, troskliwym opiekunem.

Oficer Maliński rozumie dobrze, że pragnąc jak najlepiej wyszkolić podległych mu żołnierzy, musi nieustannie podnosić poziom swej wiedzy. Toteż systematycznie pracuje nad sobą, studiując literaturę fachową, literaturę marksistowską, pozwalającą mu pogłębić wiedzę teoretyczną, żywo interesuje się również współczesną literaturą piękną.

Życie oficera Ludowego Wojska Polskiego związane jest nierozerwalnie z życiem całego narodu polskiego. Cechy moralne oficera Armii Polskiej określa budujący się w Polsce socjalistyczny ustrój społeczny. Oficer polski jest wytworem tego ustroju, w którym wychowuje się i żyje. Największą zaletą moralną oficera polskiego stanowi uczciwa, ofiarna służba Ojczyźnie. Być oficerem Ludowego Wojska Polskiego — to honor i zaszczyt najwyższy. Każdy oficer Wojska Polskiego dumny jest, że służy w armii wyzwolonych robotników i chłopów, armii, dowodzonej przez robotnika warszawskiego, wychowanka szkoły stalinowskiej, bohatera spod Moskwy i Stalingradu, Kurska i Berlina, kochanego przez wszystkich żołnierzy Marszałka Polski, Konstantego Rokossowskiego.

Każdy oficer Wojska Polskiego dumny jest, że służy w armii, stojącej na straży budownictwa socjalizmu, armii, która wraz z Armią Radziecką i armiami państw demokracji ludowej wiernie strzeże interesów mas pracujących całego świata w ich walce z podżegaczami wojennymi, w ich walce o utrwalenie światowego pokoju.

kpt. TADEUSZ KRZYŻANOWSKI
kpt. LUCJAN LEWANDOWSKI

Kronika partyjna

DZIELNICA ŚRÓDMIEŚCIE: Dziś o godzinie 16.30, w świetlicy Centralnego Biura Technicznego, przy ulicy A. Struga 19-21 odbędzie się odprawa sekretarzy oddziałowych i podstawowych organizacji partyjnych, z terenu Dzielnicy Śródmieście.

DZIELNICA GÓRNA—LEWA: Dziś o godzinie 16.30, w lokalu Dzielnicy, ul. Wigury 4-6, odbędzie się seminarium grup partyjnych.

Dziś, o godzinie 18, w lokalu Dzielnicy, ul. Wigury 4-6, odbędzie się zebranie organizacji terenowej Dzielnicy Górna—Lewa.

DZIELNICA BAŁUTY: Dziś, o godzinie 16, w lokalu Dzielnicy, ul. Zgierska 71, odbędzie się odprawa I i II sekretarzy oddziałowych i podstawowych organizacji partyjnych.

Spod Zgrzebłarki

1 kg pietruszki i dwa... samochody



Przed magazynami Ogrodniczych Zakładów Handlowych zatrzymały się dwa wielkie, trzytonowe auta ciężarowe. Żwawo zeskoczyli z nich robotnicy:

— My z Miejskiego Handlu Detalicznego Łódź — Południe — oznajmili magazynierowi — przyjechaliśmy po warzywa.

— Dobrze, dobrze — rzekł magazynier — ale po co aż dwa auta? O ile się orientuję — ciągnął dalej przeglądając papiery, leżące na biurku — macie obywatele zabrać niecałe trzy tony warzyw. Mamy tu zapotrzebowanie z MHD, o jest! Osiemset kilogramów kapusty, po dwieście kilogramów cebuli i ogórków, kilkaset kilogramów marchwi, pomidorów, selerów, porów, jabłek i gruszek. Razem — 2.850 kilogramów. —

— Zaraz, chwileczkę obywatelu magazynierze. — Zdziwili się robotnicy MHD. — To musi być jakaś robotkąd, pomyłka! My tu przywieźliśmy wykaz tego, co zabieramy. Więc: jeden kilogram pietruszki, tyle samo selerów i porów, 27 kilogramów cebuli, 4 kilogramy kapusty włoskiej, 60 kilogramów buraków i 26 kg ogórków. To wszystko. —

I sześciu robotników z MHD zabrało się do ładowania. Poszło im to sprawnie i szybko. Odjechali, zabierając ponad 100 kg. (słownie sto) warzyw. Dwa trzytonowe wozy w zupełności na to wystarczyły.

— Ale niech mi kto powie — zastanawiał się magazynier, patrząc w ślad za oddalającymi się autami — jak oni tym kilogramem pietruszki obdzielą wszystkie sklepy MHD na terenie dzielnicy Łódź — Południe?

WALENTY CZÓŁENKO

Zaszczytne wyróżnienie

Podchorąży Leonid Koszel wstąpił do Wojska Polskiego we wrześniu 1950 r. Ciężkie były warunki jego życia. W 1943 r. hitlerowscy oprawcy zamordowali mu rodziców. Po wyzwoleniu uzyskuje zajęcie jako urzędnik, w jednej z instytucji państwowych. W 1946 r. wstępuje do ZWM i do PPR.

W organizacji ZMP pełni służbę kolportera w Szkole Spółdzielczej w Lublinie. W roku 1947 zostaje przewodniczącym koła młodzieżowego przy Centrali Przemysłu Elektrotechnicznego w Oliwie.



Podchorąży Leonid Koszel

— Nie miałem rodziny i dość trudno było mi żyć. Posiadając zamiłowanie do służby wojskowej, pragnąłem zostać lekarzem wojskowym — oświadcza pchor. Koszel.

W 1950 r. został przyjęty na Fakultet Medyczny na pierwszy rok studiów.

— Początkowo natrafiałem na trudności w nauce — opowiada pchor. Koszel — lecz dzięki pomocy organizacji partyjnej, ZMP oraz kolegów, braki swe szybko usunąłem i końcowy egzamin pierwszego roku zdałem z wynikiem dobrym.

Podchorąży Koszel jest nie tylko wzorowym uczniem, lecz również bierze żywy udział w pracy społecznej, wygłaszając prelekcje w kołach ZMP, w zakładach pracy, w szkołach itd. **Nawet podczas urlopu zgłosił się do Komitetu Dzielnicowego PZPR w Gdańsku-Wrzeszczu, gdzie przydzielono mu prelekcje w zakładach pracy.**

Jako sekretarz Oddziałowej Organizacji Partyjnej poświęca wiele czasu na kierowanie poszczególnymi kołami ZMP oraz na pracę w naszej organizacji partyjnej.

Jest koleżeński i zdyscyplinowany — jednym słowem — wzorowy żołnierz.

Obecnie studiuje już na 2 roku i dumny jest z tego, że kształci się na lekarza wojskowego. Dokłada też wszelkich starań, by świecić przykładem w nauce swym kolegom z cywila.

— Zapewniam, że w dalszym ciągu jeszcze wydatniej i z większym zapałem będę przykładał się do nauki, aby stać się godnym noszenia munduru żołnierza Ludowego Wojska Polskiego — oświadcza pchor. Koszel.

Jako przodownik wojskowego wyszkolenia medycznego, pchor. Koszel został na dzień święta Wojska Polskiego szczególnie wyróżniony. Oto przed kilku dniami otrzymał zaproszenie do premiera Cyrankiewicza, gdzie wraz z innymi przodownikami wyszkolenia wojskowego, dzielić się będzie swoimi doświadczeniami z życia i pracy w wojsku.

JERZY BENIAK

2500 porad lekarskich

Ruch łączności z fabrykami i wsią nasza jednostka zapoczątkowała już w roku 1949.

Zadanie, które stanęło przed nami, zgodnie z wytycznymi naszej partii, było jednym z najważniejszych, jeśli chodzi o pracę wojska wśród ludności cywilnej.

Została powołana komisja ruchu łączności ze wsią, której pracą kierował oficer Beniak.

W skład komisji wchodzili: kierownik klubu, który miał za zadanie organizację występów artystycznych, oficer Leszczyński, mający organizować ekipy lekarskie oraz szereg oficerów i żołnierzy. Komisja kierowała całokształtem działalności ekip ruchu łączności ze wsią.

Nawiązaliśmy kontakt z ZPB im. Feliksa Dzierżyńskiego, ZPW im. Waryńskiego oraz z Zakładami im. Strzelczyka.

Praca układała nam się pomyślnie. Urządzaliśmy wspólnie z ekipami fabrycznymi narady, na których omawiano zadania ekipy podczas najbliższego wyjazdu oraz naszą pracę po powrocie z terenu.

W terenie pozostawaliśmy w kontakcie z organizacją partyjną oraz ZMP-owską.

Teren pracy naszych ekip obejmował powiat rawsko-mazowiecki oraz pow. łęczycki.

Obok zespołów artystycznych, agitatorów, sportowców, wysyłaliśmy w teren również **ekipy lekarskie.** Zdawaliśmy sobie sprawę z tego, że wieś nasza, tak zaniedbana w okresie międzywojennym pod względem opieki lekarskiej, wymaga obecnie, za czasów władzy ludowej, szczególnej troski. W związku z tym staraliśmy się kierować na wieś jak największą ilość lekarzy w celu udzielania pomocy biednym i średniorolnym chłopom na obszarze województwa łódzkiego.



Stomatolog dr. Perzesty miał szczególne powodzenie na wsi.

Lekarze nasi udawali się w teren bardzo chętnie. W skład ekipy lekarskiej wchodziło od 3 do 5 lekarzy, a więc: stomatolog, internista, pediatra, chirurg, ginekolog.

Natychmiast po przybyciu do gromady lekarze przystępowali do pracy. Niejednokrotnie odbywała się ona w trudnych warunkach, z powodu braku odpowiednich pomieszczeń. Tak więc w powiecie mazowieckim ekipa lekarska przebadała i udzieliła porad 14 chorym w mieszkaniu małorolnego chłopa, ob. Harasińskiego. Tegoż dnia lekarze udzieli pomocy we wsi Fronopol 3 obłożnie chorym.

Ekipa lekarska w ostatnim czasie była również w spółdzielni produkcyjnej w Wilkowicach, udzielając ogółem 39 porad lekarskich.

Przeprowadzono także badania dzieci w wieku szkolnym w wiejskich szkołach w Szczercówce, Koszorach i innych wsiach województwa łódzkiego.

Działalność lekarzy na wsi nie ograniczała się tylko do udzielania porad chorym, lekarze wygłaszali także pogadanki na tematy ogólno-sanitarne.

Przyjazdy lekarzy wojskowych były serdecznie witane przez ludność wiejską.

Zdarzało się, że kułacy i tu próbowali występować z wrogą propagandą, namawiając potrzebujących pomocy biednych i średniorolnych chłopów, by nie szli do lekarzy z ekipy.

Jednak wyniki udzielonych przez lekarzy wojskowych porad unicestwiały wszelkie wysiłki kułaków.

W okresie dwóch lat pracy ruchu łączności ze wsią nasze ekipy **udzieliły około 2.500 porad i pomocy na terenie poszczególnych wsi województwa łódzkiego.**

Obecnie nasze ekipy lekarskie wezmą jeszcze liczniejszy udział w niesieniu pomocy biednym i średniorolnym chłopom, by podnieść zdrowotność wsi, a tym samym umacniać sojusz robotniczo-chłopski, fundament budownictwa socjalizmu w Polsce.

B. J.

Chuligani w potrzasku

Na peryferiach Łodzi zdarzały się od czasu do czasu wieczorami chuligańskie wybryki wałęsających się bez żadnego zajęcia osobników, którzy obrzucali wyzwiskami, a nawet bili spokojnych przechodniów. W ten sposób „złota młodzież" usiłowała wyłudzać pieniądze na wódkę i hulanki.

Chuliganami zajęli się funkcjonariusze MO, którzy aresztowali szereg osób, urządzających awantury uliczne. Między innymi aresztowani zostali: **Lech Radwański i Henryk Bańkowiak,** którzy w dniu 19 września br. awanturowali się po pijanemu na ulicach Franciszkańskiej i Smugowej, **Józef Hejniak i Jerzy Dobrochiński, Mieczysław Majchrowski, Eugeniusz Wojciechowski i Antoni Benker** (kilkakrotnie notowani w komisariatach MO za urządzanie pijackich bójek) oraz **Leszek Firas i Bogusław Szefe.** Zostali oni osadzeni w areszcie. Za chuligaństwo i awantury czekają ich surowe kary, które niewątpliwie podziałają odstraszająco na innych.

Kolejny odcinek powieści Leona Gomolickiego p. t. „Barykady" ukaże się w dniu jutrzejszym.

DZIEŃ ŁODZI

WYMIANA LEGITYMACJI ZWIĄZKU BOJOWNIKÓW

Zarząd Oddziału Grodzkiego Związku Bojowników o Wolność i Demokrację w Łodzi zawiadamia, że termin wymiany starych legitymacji członkowskich upływa z dniem 30 listopada br. Wszelkie legitymacje wydane przez b. związki, wchodzące w skład obecnego Związku Bojowników o Wolność i Demokrację są nieważne.

KONFERENCJA W SPRAWIE ZBIÓRKI MAKULATURY

Dnia 16 października br., o godzinie 9.30, w sali kina „Bałtyk", odbędzie się konferencja, poświęcona sprawie zbiórki makulatury papieru. W konferencji winni wziąć udział przedstawiciele wszystkich zakładów pracy oraz przedstawiciele komitetów blokowych i domowych.

DO DNIA 13 bm. NALEŻY ZWRÓCIĆ NIE WYDANE BONY

Wydział Handlu Prezydium RN podaje do wiadomości wszystkim zakładom, które pobrały dla swych pracowników bony mięsno-tłuszczowe na październik br., że winny one rozliczyć się z pobranych bonów. Nie wydane bony należy zwrócić w miejscach ich pierwotnego odbioru, tj. w Wydziale Handlu, bądź w dzielnicowych oddziałach handlu. O najpóźniej do dnia 13 października br.

Rozliczenie winno nastąpić zgodnie z instrukcją, doręczoną poszczególnym zakładom pracy przy wydawaniu bonów.

DYŻURY APTEK

Dzisiejszej nocy dyżurują następujące apteki: Pabianicka 56, Piotrkowska 127, Przejazd 59, Legionów 28, Wschodnia 54, Limanowskiego 37, Al. Kościuszki 48.

Okiem korespondenta

JUŻ DOŚĆ WYCZEKIWANIA

W połowie sierpnia br. nasze zakłady wydelegowały jednego z pracowników do Huty Baildon w Katowicach celem załatwienia sprawy przeciągadeł. Kierownictwo huty zarezerwowało dla nas żądane przeciągadła z tym, że dostawa zostanie przeprowadzona za pośrednictwem Centrali Żelaza i Stali w Łodzi.

Do dnia dzisiejszego jednak przeciągadeł nie otrzymaliśmy mimo telefonicznych rozmów z hutą i centralą... Wskutek tego zakładom naszym grożą trudności w wykonaniu planów.

Takie opieszałe traktowanie swych obowiązków zasługuje na potępienie.

M. LAZAROWICZ
Łowickie Zakłady Metalowe

NIECZYNNE MASZYNY

W naszych zakładach znajdują się od kilku lat 3 nieczynne maszyny stolarskie. Dwie z nich zupełnie nadają się jeszcze do produkcji.

Dyrektor administracyjny ob. Marian Janecki stwierdził, że sprawa tych maszyn „obiła mu się o uszy". Sądzimy, że to nie wystarcza. Heblarki należy najrychlej upłynnić.

J. DUKOWICZ
ZPB im. Sawickiej.

MARNOTRAWSTWO CEWEK

W zakładach naszych daje się zaobserwować bezmyślne niszczenie cewek. Pod szopami leżą stosy pogniecionych cewek w sali przygotowawczej tkalni poniewierają się one między skrzyniami, podeptane i połamane. Przy takich porządkach często zdarza się, że do belowania idą dobre cewki.

Trzeba wreszcie położyć kres temu marnotrawstwu.

J. KOBUS
i A. MAŁOLEPSZY
ZPB im. Harnama

PUSTE GABLOTKI

Gablotki w Nowej Tkalni dobrze „ilustrują" pracę organizacji masowych. Przeważnie świecą one pustkami, lub też mieszczą dawno już nieaktualne afisze, komunikaty i podobizny przodowników pracy.

Rada Zakładowa, ZMP i Rada Kobiet winny bardziej zainteresować się gablotkami.

K. KOLANOWSKI
ZPB im. Stalina

TEATRY i KINA

PAŃSTWOWY TEATR NOWY — nieczynny.
PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO — godz. 19 — „Świecznik".
POWSZECHNY — godz. 19 — „Grzesznicy bez winy".
TEATR MAŁY — godz. 19.30 — „Mąż i żona".
TEATR MUZYCZNY — godz. 19.15 — „Czardaszka".
PINOKIO — godz. 17 — „Guliwer w krainie liliputów".
ARLEKIN — godz. 17 — „Jak dwa Michały czas zatrzymały".

BAJKA — „Świniarka i pastuch", dod. „Koreańscy artyści w Moskwie", godz. 18, 20.
BAŁTYK — „Grzesznicy bez winy", godz. 16,30, 18,30, 20,30.
GDYNIA — „Program naukowo-oświatowy" Nr 34-51, godz. 16, 17, 18, 19, 20, 21.
MŁODA GWARDIA (dla młodzieży) — „Dzieci z jednego podwórka", godz. 16, 18, 20.
MUZA — „Czerwony rumak", godz. 18, 20.
POLONIA — „Zwycięskie skrzydła", godz. 16,30, 18,30, 20,30.
PRZEDWIOŚNIE — „Ślub z przeszkodami" — godz. 18, 20.
REKORD — „Nikt nic nie wie" — godz. 18, 20.
ROBOTNIK (dla młodzieży) — „Wesoły jarmark", godz. 17, 19.
ROMA — „Rwący potok" — godz. 18, 20.
SOJUSZ — „Samotny żagiel", godz. 18.
ŚWIT — „Górą dziewczęta", godz. 18.
STYLOWY — „Zawieja", godz. 18, 20.
WISŁA — „Ostatni rejs", godz. 16,30, 18,30, 20,30.
TATRY — „Wesołe kumoszki z Windsoru" — godz. 16, 18, 20.
WŁÓKNIARZ — nieczynne z powodu remontu.
WOLNOŚĆ — „Srebrne kolczyki" — godz. 16, 18, 20.
ZACHĘTA — „Trzeci szturm", godz. 18, 20.

Co usłyszymy przez radio

PROGRAM NA PIĄTEK, 12 PAŹDZIERNIKA 1951 R.

13,30 Muzyka dla wszystkich. 14,30 Proza cykliczna. 14,50 Koncert Orkiestry Rozgłośni Szczecińskiej. 15,30 Audycja dla świetlic dziecięcych. 16,00 „Wszechnica Radiowa". 16,20 Na boiskach i bieżniach kraju. 16,25 Recital fortepianowy E. Rogalskiej. 16,45 Z mikrofonem przez miasto i wieś. 17,00 Wiadomości popołudniowe. 17,15 Muzyka rozrywkowa. 17,35 Audycja dla kobiet. 18,00 Radiowy Konkurs Chórów. 18,30 Audycja literacka. 18,50 Reportaż pt. „Północno-Łódzkie Zakłady Pasmanteryjne. 19,00 Audycja dla wojska. 19,30 Muzyka i aktualności. 20,00 Koncert masowy. 20,45 „Wspomnienia robotnicze". 21,00 Dziennik. 21,30 Beethoven — sonata Nr 8 G-dur na skrzypce i fortepian. 215,0 „Wspólny interes". 22,20 Zespół Pieśni i Tańca Wojska Polskiego. 22,40 Muzyka taneczna. 23,00 „Od melodii do melodii". 23,50 Ostatnie wiadomości.

wychowanie fizyczne i SPORT

Ekipa sportowców Armii CSR przybyła do Warszawy

We środę, 10 bm., w godzinach popołudniowych przybyła do Warszawy ekipa sportowców, którzy z okazji święta Wojska Polskiego rozegrają spotkania piłkarskie i bokserskie z reprezentacjami W.P.

W dzisiejszym spotkaniu z reprezentacją Wojska Polskiego pięściarze Armii Czechosłowackiej wystąpią [illegible] w następującym składzie: (w kolejności wag): **Majdloch, Blazek, Husak, Zachara, Tyrdy, Profant, Koudela, Kopecky, Kouba, albo Krajovic, Netuka. Trenerem jest Tengler.**

W spotkaniu piłkarskim, które rozegrane zostanie w niedzielę, piłkarze Armii Czechosłowackiej wystąpią w następującym zestawieniu: **w bramce — Benedikt, rez. — Vokoun, w obronie — Jankovic, Labodic, w pomocy — Provalil, Barton, Gasparik, atak — Bragagnole, Ciprys, Pažicky, Kral, Solc.**

Trenerem piłkarzy jest Vokoun, kierownikiem technicznym — Hradec.

Ekipie towarzyszą sędziowie: piłkarski — Nemcowsky, bokserski — Touzel i lekarz Fric.

Wojskowi w ringu

W dniu 14 października br., o godzinie 12, w hali sportowej ZKS „Włókniarz" (Wima), ul. Armii Czerwonej Nr 83, odbędzie się mecz bokserski w klasie wojewódzkiej o nagrody, ufundowane przez WKKF i ŁKKF pomiędzy drużynami: Włókniarz (Pabianice) — GWKS (Łódź).

Przedmecz drugich drużyn o godz. 10.

Redaguje kolegium. Redaktor naczelny przyjmuje codziennie w godz. 12—14, sekretarz odpowiedzialny — w godz. 10—12. Telefony: centrala telefoniczna 283-00 (łączy ze wszystkimi działami), redaktor naczelny 216-14, zastępca red. naczeln. 283-00, wewn. 23. Sekretarz odpowiedzialny 319-05. Dział partyjny 216-19, dział korespondentów, listów czytelników i interwencji 283-00, wewn. 31 i 32, dział wydań prowincjonalnych 283-00, wewn. 33, dział miejski i sportowy 283-00, wewn. 19, dział ekonomiczny 218-11, dział rolny 283-00, wewn. 20 i 21, dział kulturalny — 283-00, wewn. 20. Redakcja nocna — 156-81. Kolportaż — Łódź, Piotrkowska 70, telefon 222-22. Dział ogłoszeń — Łódź, Piotrkowska 104a, tel. 111-50 i 114-75. Wydawca: RSW „Prasa". Adres [illegible] redakcji: Łódź, Piotrkowska 96, II piętro. Druk: Zakł. Graf. RSW „Prasa", ul. Żwirki 17, telefon 206-42. Prenumeratę miesięczną wynoszącą zł 3 — przyjmują wszystkie urzędy i agencje pocztowe oraz listonosze wiejscy i miejscy. Prenumerate w kolportażu zakładowym — miesięcznie zł 1,80 — przyjmuje PPK „Ruch".
D-2-22843